

W numerze

PARTIA UCZY
ŻOŁNIERZY WOP
CZUJNIE STRZEC
OJCZYSTYCH GRANIC
str. 3
GDAŃSK W RACHUBACH
WATYKANU
str. 3 i 4

W dniu święta armii rumuńskiej Depesza Marszałka Rokossowskiego

Minister Sił Zbrojnych
Rumuńskiej Republiki Ludowej
Generał płk.
EMIL BODNARAS

Z okazji święta bratnich sił zbrojnych Rumuńskiej Republiki Ludowej przesyłam Wam oraz żołnierzom rumuńskich sił zbrojnych gorące i serdeczne pozdrowienia w imieniu żołnierzy Wojska Polskiego i swoim własnym. Życzę ludowym siłom zbrojnym narodu rumuńskiego, stojącym na straży wolności i niepodległości swojej ojczyzny, jak najlepszych osiągnięć w podnoszeniu gotowości bojowej wojska dla zabezpieczenia socjalistycznego budownictwa w swoim kraju i umocnienia światowego obozu po koju, któremu przewodzi niezwyciężony Związek Radziecki.

Wiceprezes Rady Ministrów
i Minister Obrony Narodowej
KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski

Dr Bolz ministrem
spraw zagranicznych NRD
BERLIN PAP. Agencja ADN ogłasza komunikat o nominacji wicepremiera NRD dr Bolza na ministra spraw zagranicznych NRD.

Ambasador ZSRR
wręczył prezydentowi
Pieckowi
listy uwierzytelniające
BERLIN PAP. Mianowany przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR w NRD W. S. Siemionow wręczył prezydentowi NRD Wilhelmowi Pieckowi listy uwierzytelniające.

Witamy powracające z obozów letnich oddziały Wojska Polskiego

W niedzielę, jak co roku, społeczeństwo Gdańska witając będzie radośnie i serdecznie powracające z ćwiczeń i obozów letnich jednostki Wojska Polskiego. Z dumnymi meldunkami wracają nasi żołnierze. Nie szczędzili bowiem czasu ani obozowego wysiłku, w szkoleniu bojowym i politycznym, aby jeszcze lepiej, po mistrzowsku władać swym wspaniałym, nowoczesnym sprzętem bojowym, aby jako zbrojne ramię ludu polskiego stać niezachwianie i czujnie na straży jego zdobyczy i jego codziennego trudu.

Nierozważna jest więc Woj ska Polskiego z narodem. I to jest źródłem jego siły, siły jakiej nie miało w dziejach naszego narodu żadne wojsko. W jego szeregach służą robotnicy, chłopci pracujący, inteligenci — zajmują oni w armii wszystkie stanowiska, włącznie do najwyższych. Dowodzone jest przez syna robotniczej Warszawy, bohatera spod Moskwy i Stalingradu, ukochanego przez naród Marszałka Polski tow. Konstantego Rokossowskiego. Wychowywane jest przez partię — awangardę klasy robotniczej, czołową siłę narodu. Związane wieczystym, braterskim sojuszem z niezwyciężoną Armią Radziecką korzysta szeroko z jej olbrzymich doświadczeń bojowych, od niej uczy się jak trzeba służyć swemu ludowi, jak bronić ojczyzny, jak zwyciężać wroga.

Rokrocznie wstępuje młodzież w szeregi Wojska Polskiego, aby spełnić swój zaszczytny, patriotyczny obowiązek obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, aby być zawsze gotową do spełnienia swego najświętszego obowiązku — obrony Ojczyzny przed napaścią wroga.

Wojsko Polskie — to wielka

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 236 (2160)

GDAŃSK SOBOTA 3, NIEDZIELA 4 PAŹDZIERNIKA 1953 R.

CENA 20 GR

Zacieśniamy więź społeczeństwa z Ludowym Wojskiem Polskim

5 października rozpoczynają się obchody Tygodnia Ligi Przyjaciół Żołnierza

WARSZAWA PAP. Pod hasłem „Zacieśniamy serdeczną więź społeczeństwa z Ludowym Wojskiem Polskim, stojącym na straży pokojowej pracy naszego narodu” odbędą się w całym kraju, w dniach od 5 do 12 bm. obchody Tygodnia Ligi Przyjaciół Żołnierza.

O programie tegorocznego Tygodnia poinformowano przedstawicieli prasy na konferencji, która odbyła się w dniu 2 bm. w Zarządzie Głównym LPŻ.

Tydzień LPŻ, który zbiega się w bieżącym roku z 10-leciem Lu

dowego Wojska Polskiego, mieć będzie szczególnie uroczysty charakter. Związane z nim różnorodne imprezy i uroczystości staną się okazją do zamyślenia przez społeczeństwo nierozdzielnej więzi, łączącej naród z Wojskiem

Ludowym, stojącym na straży niepodległości, na straży praw i zdobyczy ludu pracującego.

W okresie od 5 do 12 bm. odbędą się w całym kraju, w mieście i na wsi liczne spotkania społeczeństwa z przedstawicielami Ludowego Wojska Polskiego. W wielu zakładach pracy koła LPŻ przygotowują pogadanki na temat wielowiekowych, chlubnych tradycji polskiego oręża, historii i szlaku bojowego naszego wojska oraz jego pracy nad umocnieniem obronności kraju.

W dniach poprzedzających rocznicę bitwy pod Lenino, która rozpoczęła zwycięski szlak bojowy Ludowego Wojska Polskiego — we wszystkich miastach wojewódzkich i wielu powiatowych odbędą się capstrzyki z udziałem społeczeństwa oraz zostaną złożone wieńce przed pomnikami symbolizującymi braterstwo broni żołnierzy polskich i radzieckich oraz na grobach poległych.

Chłopi pow. Mińsk zwolnieni z miarek i odsypów

WARSZAWA PAP. 2 bm. — jako 8 w kraju — przekroczył 90 proc. rocznego planu dostaw obowiązkowych zboża pow. Mińsk Mazowiecki w woj. warszawskim. Chłopi tego powiatu, którzy już w całości dostarczyli wyznaczone im ilości zboża z tegorocznych zbiorów, zostali zwolnieni od obowiązku dawania miarek i odsypów przy przemiale.

Z ostatniej chwili

Wspaniały sukces Sidły
w meczu lekkoatletycznym
Polska — NRD

W czasie meczu międzypaństwowego Polska — NRD w Berlinie reprezentant Polski gdańszczanin Janusz Sidło rzucił oszczepem 80,15 m.

Wynikiem tym ustanowił on nowy rekord Europy. Jest to równocześnie drugi wynik na świecie w rzucie oszczepem.

„Nieuznawanie Chin Ludowych jest niedorzecznością”

— oświadczył Attlee na konferencji w Margate

LONDYN PAP. Na konferencji partii labourystowskiej w Margate rozpoczęła się dyskusja nad zagadnieniami polityki zagranicznej.

Dyskusję zagał przywódca partii, b. premier Clement Attlee. Podał on krytyce działalność Stanów Zjednoczonych w ONZ i podkreślił, że „istnieje tendencja do przekształcania Organizacji Narodów Zjednoczonych w organizację niemal ekskluzywną. Uważamy — oświadczył Attlee — że żadne mocarstwo nie może zajmować w ONZ pozycji monopolu. Uważamy, że szereg państw nie dopuszczających do tej organizacji powinno być do niej dopuszczonych”.

Omawiając sytuację na Dalekim Wschodzie, Attlee usiłował usprawiedliwić agresję Stanów Zjednoczonych przeciwko narodowi koreańskiemu, lecz podkreślił, że „wszyscy powitali z zadowoleniem wstąpienie do wojny w Korei”. Jest to jednak tylko pierwszy krok do przywrócenia pokoju na Dalekim Wschodzie... — oświadczył Attlee. Czas już, by przeprowadzić w tej sprawie rozmowy z rządem Chin Ludowych, którego przedstawiciele powinni zająć należne im miejsce w Organizacji Narodów Zjednoczonych”.

Następnie b. premier podkreślił, że obecna sytuacja kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo. „Li Syn Man uważa najwidoczniej, że nastąpił czas zjednoczenia całej Korei pod jego władzą

My natomiast uważamy, że sam naród koreański powinien rozstrzygnąć zagadnienie, czy ma być jedna Korea, czy też dwie Koree”.

Attlee wyraził głęboki żal z powodu tego, że przedstawiciele Indii nie zostali dopuszczeni do udziału w konferencji politycznej w Rawie Korei i przy akompaniamencie hucznych oklasków stwierdził, iż nieuznawanie rządu Chińskiej Republiki Ludowej jest niedorzecznością”.

Przywódca partii labourystowskiej wystąpił w obecnym zbankrutowanej „polityce siły” w stosunku do Związku Radzieckiego i zadeklarował swą wierność wobec bloku północno-atlantycznego.

Omawiając problem niemiecki, Attlee podkreślił m. in., że Wielka Brytania, podobnie jak Związek Radziecki, jest zainteresowana w niedopuszczeniu do odrodzenia militarystyki niemieckiej.

W Nowej Hucie rozpoczęto budowę potężnej walcowni blachy

KRAKÓW — NOWA HUTA PAP. W dn. 1 bm. rozpoczęły się pierwsze wstępne roboty przy budowie wielkiego obiektu Nowej Huty — walcowni blachy. Waga wszystkich urządzeń walcowniczych wyniesie ponad 18 tys. ton. Kolos ten, który rozpocznie produkcję jeszcze w okresie I etapu budowy Nowej Huty dostarczy

Wykonanie planu dostaw patriotycznym obowiązkiem wsi

Bonino równa do produujących
gmin powiatu kartuskiego

Gmina Bonino w pow. kartuskim przez kilka tygodni znajdowała się na szarym końcu w realizacji obowiązkowych dostaw zboża dla państwa. Było tak dlatego, że aktywnie zaniedbała pracę polityczną z chłopami.

Z chwilą jednak, gdy aktywny gminny zrozumiał swój błąd sytuacja uległa znacznej poprawie. Gmina Bonino w niedługim czasie wyprzedziła inne gminy i obecnie równa do produujących w powiecie kartuskim.

Aktywnie postawił sobie zadanie — dotrzeć do każdego zalegającego z dostawami chłopca, wykażać mu szkodliwość takiego postępowania, nakłonić do niezwłocznego wywiązania się z obowiązków wobec ludowej ojczyzny. Szczególnie aktywnymi agitorami w tej akcji okazali się nauczyciele — członkowie ZMP.

Na wezwanie kierownika szkoły w Rębichowie ob. Leonarda Szulca do przeprowadzenia szerokiej pracy masowo-politycznej i wyjaśniającej wśród chłopów zalegających z dostawami, jako pierwszy odpowiedział nauczyciel ZMP-owcy z gromady Czaczewo i nauczyciel Szalewski z gromady Rębichowo.

Godną uwagi formę mobilizacji chłopów do wywiązania się w terminie ze swoich obowiązków zastosowała nauczycielka Krystyna Szreder z gromady Czaczewo. Zwróciła ona uwagę działawie szkolnej na niezmiennie ważne za gadnienie dla naszej gospodarki, jakim są obowiązkowe dostawy. Niezależnie od tego nauczycielka jako wypracowanie domowe zadała dzieciom m. in. temat: „Jak moi rodzice wykonują obowiązek we dostawie dla państwa”. W ten sposób działwa szkolna zaczęła agitować za jak najszybszym odstawieniem ziarna przez rodziców.

Na rezultat agitacji nauczycieli i działwy nie trzeba było długo czekać. Wśród chłopów, którzy w wyniku tej pracy wykonali w pełni odstawy zboża, znaleźli się

m. in.: Franciszek Hirs, Jan Okrój, Rozalia Hirs, Edward Wierciński i Leon Flis.

Nauczycielstwo wiejskie nasze go województwa powinno skorzystać z doświadczeń gminy Bonino i włączyć się jak najszybciej do walki o wykonanie planu dostaw na wsi gdańskiej.

R. Puchalski
korespondent.

Powiat malborski nadął ostatni

Według danych uzyskanych 1 bm. od pełnomocników Ministerstwa Skupu roczny plan skupu zboża zrealizowany został w powiatkach:

kartuskim	76,9 proc.
łęborskim	75,8 „
wejherowskim	61,8 „
kościerskim	59,9 „
starogardzkim	58,8 „
tczewskim	47,3 „
sztumskim	47,1 „
kwidzińskim	45 „
elbląskim	44,5 „
gdańskim	42 „
malborskim	28,1 „

Jak z powyższej tabelki wynika, większość powiatów naszego województwa jest poważnie opóźniona w realizacji rocznego planu skupu. Na szarym końcu znajdują się powiaty: gdański i malborski. Przed aktywnym partyjnym i społecznym, przed całą wsią gdańską stoi więc odpowiedzialne zadanie: przyspieszyć tempo dostaw.

Chłopi mało i średniorolni żądają surowych kar dla opornych

W gminie Pszczółki, pow. gdańskiego — pisze korespondent Kazimierz Nacz — jest wielu chłopów, którzy zalegają z dostawami. Stefan Gębka zalega z dostawą 1026 kg zboża, Bronisław Kwiatkowski — 2495 kg, a Tadeusz Filo nie odstawił jeszcze ani kilograma ziarna do punktu skupu. Tak samo postępuje Antoni Zamościński, gospodarz mający na 9 ha ziemi, której zaległości w zbożu wynoszą 1282 kg.

Trzeba, by wzorowali się oni na produujących, na małorolnych chłopach: Marcelim Kamińskim i Antonim Żyłą z gromady Skowarcz, Julianie Nastajem i Stanisławie Uberze, którzy z nadwyżką wykonali roczne plany dostaw zboża.

— Stanisław Szycha z gromady Miechocino, w pow. kartuskim gospodarzy na 19 ha — pisze korespondent Adam Czubak. — Ale zalega z dostawami zboża i wpłać podatek gruntowy. Dla państwa nie daje nic, mimo, że własne państwo ludowe wykształciło mu syna.

Stanisław Szycha zapytany przez sołtysa, kiedy dostarczy zboże i ureguluje zaległości, arogancko odpowiedział, że ma czas, że się namyśli...

Kolegium orzekające w gminie Chmielno — pisze korespondent

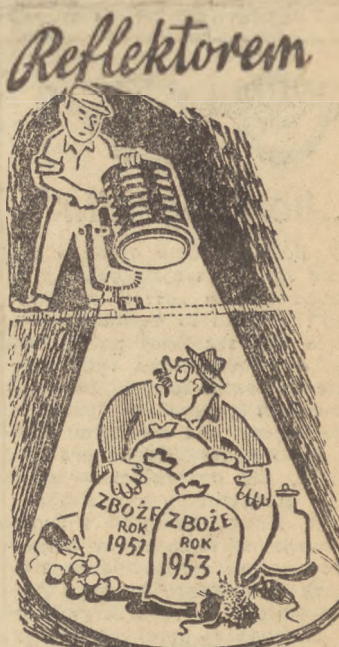
Wybrzeże produuje w skupie jaj

WARSZAWA PAP. Roczny plan skupu jaj zrealizowany został w 104,3 proc. Na produujące miejsca w realizacji planu skupu jaj wysunęły się województwa: szczecińskie, gdańskie, warszawskie, krakowskie i łódzkie, a z powiatów: Gdańsk, Wysokie Mazowieckie w woj. łódzkim, Garwolin w woj. warszawskim, Mogilno i Szubin w woj. bydgoskim, Oleśnica, Kłodzko i Bolesławiec w woj. wrocławskim oraz pow. Olsztyn.

Całości urządzeń walcowni blachy dostarcza Związek Radziecki. Mimo wielkich inwestycji walcowniczych w ZSRR, przemysł radziecki zagwarantował nam do stawę walcowni blachy na pół roku przed terminem

krajowy dziesiątków tysięcy ton blachy.

Jednocześnie Dambek sprzedawał zboże po wygórowanych cenach. Nie zdążył jednak opróżnić swych śpichrzów, gdyż machinacje jego — spekulacja zbożem — zostały w porę udaremnione. Za kilka dni spekulant Dambek stanie przed sądem.



Jan Szakiel z gromady Pamlewo, gm. Przywidz, w pow. gdańskim zalega za rok 1952 z dostawą 1478 kg zboża, 2146 litrów mleka, 2700 kg ziemniaków, 265 kg żywca. A w roku 1953 nie dostarczył ani kilograma zboża, mleka czy żywca na rachunek obowiązkowych dostaw.

Kolegium orzekające przy Prezydium GRN w Przywidzu przesłało Prezydium PRN w Pruszkach Gdańskim wniosek o ukaranie Jana Szakiela za złowilne uchylanie się od obowiązków dostaw. Jak dotąd nie został on jednak ukarany. Na co czeka Prezydium PRN w Pruszkach?

Chłopom z gromady Miłobacz, w gm. Tczew — wieś powiatu tczewskiego utrudniał wykonanie planu dostawy zboża dzierżawca 13 ha ziemi Stanisław Dambek.

Dambek nie tylko, że sam zalegał z dostawą 2489 kg zboża, przy tym rozsiewał plotki, by odciągnąć chłopów od wykonania obowiązków wobec państwa.



Na adreju: lekcja języka rosyjskiego w Zasadniczej Szkole Budowlanej Nr 2 w Warszawie. Lekcję prowadzi nauczycielka Halina Szczepańska.

Partia uczy żołnierzy WOP czujnie strzec ojczystych granic

Zbliża się 10-lecie powstania Wojska Polskiego — wojska, które u boku bratniej Armii Radzieckiej przeszło wspaniały szlak bojowy od Lenina do Berlina. Wraz z tą rocznicą zbiega się 8 rocznica powstania Wojsk Ochrony Pogranicza, w którego szeregi weszli najlepsi, najbardziej bojowi żołnierze Wojska Polskiego.

8 lat istnienia WOP to 8 lat zaciętej, bezkompromisowej i ofiarnej walki z wrogami ludu. Zaszczytne i niezmiennie odpowiedzialne zadanie postawiła partia i rząd, naród polski przed żołnierzami WOP: strzec czujnie wszystkich granic, chronić twórcy,

trud robotnika, chłopów i inteligentów pracujących przed ręką dywersantów, okiem i uchem szpiegów, dolarowych pachołków, których imperialiści starają się przemycić przez nasze granice. Dzięki czujności żołnierzy WOP niejednemu łotrowi powinęła się na naszej granicy noga, niejednemu zbrodniczo machlującemu wroga.

Źródłem osiągnięć Wojsk Ochrony Pogranicza w walce z wrogiem jest praca partyjno-polityczna na organizacji partyjnych, które nie szczędzą sił w dziele wychowania żołnierzy w duchu głębokiego patriotyzmu i międzynarodowego, nierozdzielnej wiary z ludem.

Organizacje partyjne naszych pododdziałów przejawiają stałą troskę o żołnierza, o jego rozwój ideologiczny, poziom dyscypliny i wyszkolenia bojowego.

Wszelkstronna działalność organizacji partyjnych, ich wysiłek organizacyjny, wychowawczy i mobilizacyjny ma na celu podniesienie siły i gotowości bojowej naszych pododdziałów.

Działalność organizacji partyjnych zmierza do tego, by każdy członek partii świecił przykładem bezpartyjnym żołnierzom w wyszkoleniu bojowym i politycznym, w wykonaniu obowiązków służbowych, w jak najczujniejszej ochronie granicy państwa.

Podstawowym źródłem sukcesów osiągniętych w rozwoju przedmiotów bojowego i politycznego jest przodująca rola członków partii. Tacy przewodnicy wyszkolenia jak tow. Przytułski, Ciochowski, Ujma, Regulski, Góczyński, Goździk — to członkowie partii, którzy stając wzór dla swych pododdziałów porównują swym przykładem, mobilizują wszystkich żołnierzy.

Nasze organizacje partyjne mają poważne osiągnięcia w wychowaniu pododdziałów złożonych wyłącznie z samych przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego. Największe osiągnięcia w tej dziedzinie ma podstawowa organizacja partyjna jednego z pododdziałów, której sekretarzem jest tow. Szczepański. Pododdział ten zajął pierwsze miejsce podczas ostatniej inspekcji jesiennej. Źródłem jego sukcesów jest dobrze postawiona praca partyjna i ZMP-owska, dobrze zrozumiane koleżeńskie, zapal wszystkich żołnierzy do pracy szkoleniowej.

K. P.

Jest to wynik uporczywej pracy całego kolektywu strażnicy, wynik tej wielkiej, konsekwentnej pomocy, której stale udziela dowódca organizacja partyjna.

„Robimy wszystko, aby każdy żołnierz przodował w wyszkoleniu politycznym i bojowym” — mówi tow. Przytułski, członek tej organizacji partyjnej i słowa jego znajdują pełne potwierdzenie w czynach.

Na zebraniach partyjnych regularnie omawia się zagadnienia związane z ochroną granicy. Z zapewnieniem przodującej roli członków partii w szkoleniu i politycznym zabezpieczeniu szkolenia bojowego.

Bardzo ważnym orężem w wychowaniu żołnierzy jest stale rozwijająca się krytyka i samokrytyka. Stała się ona niezawodnym orężem w walce z przejawami burżuazyjnej ideologii i moralności, którą przesączyć usiłuje wrogi do naszych pododdziałów do celu osłabienia ich od wewnątrz. Krytyka i samokrytyka znajduje coraz śmielsze zastosowanie nie tylko w pracy wewnątrzpartyjnej, ale i wśród żołnierzy bezpartyjnych.

Krytyka braków w pracy wewnątrzpartyjnej pomogła naszym organizacjom w usprawnieniu

ich działalności, zmierzającej do zapewnienia przodującej roli każdego członka partii w służbie granicznej i szkoleniu, w codziennym oddziaływaniu na bezpartyjnych żołnierzy i mobilizowaniu ich do wzorowego wykonywania swych obowiązków.

Nasze organizacje partyjne prowadzą tę pracę nie od przypadku do przypadku, lecz codziennie, starając się utrwalic i rozszerzyć osiągnięte wyniki.

Walcząc z wrogiem poznajemy jego perfidne metody, podnosimy nieustannie swe kwalifikacje bojowe, aby nie dopuścić do naruszenia granicy. Tak też rozumieją swoje zadania członkowie organizacji partyjnych i ZMP-owskich i wybijający się na czoło swych oddziałów tow. tow. Kozłowski, Zięba i Kozłowski.

Nielatwo jest wrogowi naszego narodu przekroczyć granicę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Droga zawsze mu zastąpi żołnierz WOP, którego partia uczy czujnie strzec ojczystych granic.

Kpt. JAN HALISZCZAK

Od planowego siewu zależy wzrost produkcji rolnej

„O 9 dni wcześniej niż przewidywał plan ukończyliśmy akcję jesienno-siewną. Na przeszło połowie wykonaliśmy siew krzyżowy” — brzmi meldunek zalogi zespołu PGR Rumia-Zagórze, jeden z wielu meldunków, napływających co dzień z PGR, spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych Wybrzeża.

Wynika z nich, że sprawa walki o wyższy urodzaj w przyszłym roku, podkreślona mocno na I Krajowym Zjeździe Przewodzących Chłopów w Szczecinie, staje się coraz bliższą sprawą robotnika rolnego, spółdzielcy i chłopu gospodarującego indywidualnie.

Nie jest przypadkiem, że robotnicy rolni z Rumi - Zagórze, lub Prusiewa, spółdzielcy z Czaplewska w gminie Kolbudy, lub z Rynkówki, w pow. starogardzkim i z wielu innych gospodarstw szybko i sprawnie ukończyli siewy. O zwycięskim zakończeniu siewów w tych gospodarstwach zdecydowała organizatorska rola organizacji partyjnych, które potrafiły w porę przenieść do robotników rolnych i chłopów wskazania naszej partii i rządu w dziedzinie walki o wzrost produkcji rolnej i wyjaśnić jej znaczenie dla gospodarczego umocnienia kraju.

Józef Kolb, obsługujący siewnik na polach PGR Osłonino, Stefan Pelcer — traktorzysta z Wyszeźnia, Hieronim Majerowski i Józef Dettmer — chłop z gromady Trzciano, w pow. sztumskim, spółdzielcy z Krasnej Łąki z brzygadziście Kazimierz Marcinkowski na czele i setki innych robotników rolnych i chłopów pracujących, którzy przodują w tegorocznej akcji jesienno-siewnej, świadomie walczą o większe tempo pracy, w przekonaniu, że każdy hektar ziemi dobrze uprawionej i w terminie obsianej gwarantuje wzrost plonów, lepsze, pomyślniejsze wykonanie zadań pięcioletniego Planu 6-letniego.

Rosnąca świadomość robotnika rolnego i chłopu pracującego znajduje wyraz w szukaniu nowych dróg, prowadzących do uzyskania obfitszych plonów. Dlatego coraz liczniej napływają zobowiązania doładowań uprawy i nawożenia ziemi, stosowania siewu krzyżowego, zaostrzenia przed zimą całego obszaru uprawy, szerokiego korzystania z kwalifikowanego ziarna itp.

Ponad 200 brzygad polowych PGR woj. gdańskiego współzawodniczy o podniesienie wydajności z ha. M. in. zalogi zespołu PGR Starogard Szlachecki zobowiązały się podnieść urodzaje zbóż chlebowych z ha średnio o 1 q, a młodzieżowe ogniowo plonierskie wysokiego urodzaju w PGR Osłonino walczą o uzyskanie 45 q pszenicy z 1 ha.

Coraz szerzej stosując gospodarstwa siew krzyżowy, widząc w tym drodze do wyższych plonów. Spółdzielcy z Nogatowa w pow. elbląskim, którzy dzięki zastosowaniu siewu krzyżowego uzyskali w br. o 180 kg więcej z ha, a więcej niż w roku ubiegłym postanowili w obecnej akcji siewnej zasłać tą metodą 5 ha żyta i 10 ha pszenicy.

Nie we wszystkich jednak gromadach i gminach naszego województwa akcja jesienno-siewna przebiega sprawnie. Nie wszystkie gospodarstwa przygotowały się odpowiednio do tej niezmiernie ważnej kampanii. Dotychczas, pomimo sprzyjających warunków atmosferycznych PGR nie obsiały jeszcze pszenicą ozimą ok. 42 proc. planowanego obszaru.

Słabo również przebiega siewy w niektórych spółdzielniach produkcyjnych, a w gospodarstwach indywidualnych obsiano dotychczas pszenicą zaledwie 58 proc. planowanego obszaru. Na-

większe zaległości w akcji jesienno-siewnej posiada pow. leboński. Obsiano tam pszenicą zaledwie 19 proc. obszaru. Nielepiej jest w pow. tczewskim.

Zaległości spowodowane zostały tym, że niektóre Instancje i organizacje partyjne, rady narodowe i ogniowa ZSCh nie umiały w porę przeciwdziałać nastrojom samouspokojenia wśród chłopów, którzy w myśl starej teorii, że na Wybrzeżu siewy się później niż w innych okolicach kraju, nie spieszyli się z rzuceniem ziarna w ziemię.

Do chłopów tych aktyw powinni jak najszybciej dotrzeć i wytłumaczyć im, że dalsze zwlekanie z siewem prowadzi do obniżenia plonów, do czego nie wolno dopuścić.

Nieodzownym warunkiem terminowego zakończenia siewów jest praca masowo-polityczna. Brak tej pracy powoduje, że dotychczasowe tempo siewu w woj. gdańskim jest jeszcze niedostateczne. Świadczy o tym przykład Komitetu Zespołowego w PGR Kraszewo, w pow. malborskim. Nie dość, że zagadnienie przygotowań do siewów omawiano w zespole dopiero 10 bm., a na do-

tyście obywateli nie tylko całą głęboką zdradę narodowej reakcyjnej części polskiej hierarchii kościelnej, ale i odsoniły kurtynę dotychczasowego milczenia episkopatu wobec antypolskich knołów Watykanu i propagandy rewizjonistycznej poważnego odłamu kleru niemieckiego. Proces ten, jak biskawka rozdarł tę kurtynę milczenia i w jaskrawym świetle położył co się za nią kryje. Pokazał wrogi stosunek części hierarchii kościelnej, z watykańskim prymasem Wyszyńskim na czele, do władzy ludowej.

Tacy nowocześni targowiczanie, jak biskupi Adamski, Kaczmarek, b. prymas Wyszyński i inni gotowi byli w imię watykańskich celów politycznych, zbieżnych z celami amerykańskich podżegaczy wojennych, przeformułować nasze Ziemię Zachodnią, w tym i Gdańsk, niemieckim odwetowcom z pupilką Watykanu Adenauerem na czele.

Antypolskie stanowisko Watykanu nie datuje się tylko od zakończenia drugiej wojny światowej. Przewija się ono purpurową nicią przez całą historię Polski. Watykan uważał Polskę za „ubogą krewną” za „drugorzędną kraj”, który można było żyć w ofierze na ołtarzu światowego panowania hitlerowskiego „Herrenvolku”, a obecnie — gangsterskiego imperializmu amerykańskiego. Świadczy o tym dokumenty.

„Nuncjusz sugerował”

Antypolską politykę Watykanu można również prześledzić na odcinku historii Gdańska. Wystarczy tylko sięgnąć do historii najnowszej, do okresu poprzedzającego napad hitlerowski Niemiec na Polskę, aby

Gdańsk w rachubach Watykanu

sobie uzmyslił antypolską pozycję Watykanu w tzw. „problemie Gdańska”.

Pamiętamy wszyscy hitlerowskie żądania „korytarza przez korytarz” i powroty Gdańska do Reichu. Jakie stanowisko zajął w tej sprawie Watykan? Długoletni ambasador Francji w Watykanie F. Charles Roux w swej książce pt. „Huit ans au Vatican” („8 lat przy Watykanie”) stwierdza na str. 133, że w 1939 roku „nuncjusz papieski w Warszawie (Cortesi — przyp. red.) otrzymał instrukcję wywarcia na cisku na rząd polski w celu skłonienia go do ustępstwa na rzecz Niemiec — przede wszystkim w sprawie Gdańska”.

Potwierdza to pamiętniki osła wionego Becka i jego zastępcy Szembeka. W pamiętnikach Szembeka czytamy:

„31 sierpnia 1939 r., rozmowa z msgr. Cortesi, nuncjuszem papieskim w Warszawie. Ojciec Święty, oceniając sytuację jako krwawo poważną, zagrażającą każdej chwili wybuchem wojny, polecił oświadczyć, że Stolica Apostolska otrzymała informację ze źródeł jak najbardziej poufanych, że wojny można uniknąć, jeżeli Polska wyrazi pragnienie nawiązania bezpośredniego kontaktu z Niemcami i nie będzie oponowała przeciwko powrotowi Gdańska do Rzeczy”.

Było to w przeddzień napadu Niemiec hitlerowskich na Polskę, napad, o którym terminie rozpoczęcia wiedział już Watykan na kilka dni przedtem, a mimo to „sugerował”, że „wojny można uniknąć” za cenę Gdańska i Pomorza. Jak stwierdza wieloletni korespondent „Associated Press” w Watykanie Th. Morgan w swojej książce pt. „The Listening Post” na str. 81, jes-

cze w połowie sierpnia 1939 roku papież Pius XII dowiedział się od swojego nuncjusza w Berlinie Orsenigo, że 1 września Niemcy hitlerowskie napadną na Polskę”.

Co podyktowało więc Watykanowi zajęcie takiego stanowiska w sprawie Gdańska? Jak zeznał biskup Kaczmarek: „W 1939 roku nuncjusz sugerował rządowi polskiemu, aby zrezygnował z Gdańska i korytarza... aby przez to samo ułatwić Niemcom spełnienie misji przeciwko Wschodowi, która szczególnie interesowała Watykan”. Jaka to była „misja” mieliśmy okazję przekonać się na własnej skórze.

„Czcigodny brat” Piusa XII

Prymas Wyszyński usiłował rozpowszechniać opinię, że stanowisko Watykanu jest przychylnie dla Polski. W rzeczywistości zarówno obecnie, jak i wielokrotnie w przeszłości Watykan uważał Polskę za monetę wymienia i stałe występował przeciwko żywotnym interesom narodu polskiego.

Jaskrawym przykładem tej „przychylności” był stosunek Watykanu do ludności polskiej przed i w czasie drugiej wojny światowej.

Jak wiadomo w 1938 roku papież, na żądanie Hitlera, odwołał z Gdańska biskupa O'Rourke, który wcale nie był zły dla Polaków. Na odwrót, O'Rourke czynił co mógł, aby zwalczać wszystko co było polskie w Gdańsku. Ale O'Rourke nie był wygodny hitlerowcom, którzy chcieli mieć „swojego człowieka” na stanowisku biskupa. 18 czerwca 1938 roku papież mianuje

Th. Morgan, „The Listening Post”, Nowy Jork, 1944 r.

biskupem gdańskim Carla Marię Spletta. W tym samym dniu kat Polaków w Gdańsku Forster po wia, nie ukrywając swojego zadowolenia: „To jest mój człowiek, na którym mogę się oprzeć”.

29 marca 1939 roku papież Pius XII, w odrębnym liście, pisanym w języku niemieckim, do „Unserem Ehrwürdigen Brudera Carl Maria” pisze iż nie może się doczekać, kiedy narzeczcie ujrzy swego „czcigodnego brata”.

A tymczasem „czcigodny brat” papieża z wielką energią tępi polskość w Gdańsku. 4 września 1939 roku nakazuje odmówienie modlitwy „za fuhrera, naród i ojczyznę” z odpowiadaniem „Święty Boże”, 6 września 1939 roku zabrania już odprawiania nabożeństw w języku polskim. 17 maja 1940 roku nakazuje w ciągu trzech dni zlikwidować wszelkie napisy polskie w kościołach i na cmentarzach. 28 maja tegoż roku zabrania spowiedzi w języku polskim. 25 sierpnia 1942 roku zabrania używać polskich modlitewników. W styczniu 1944 roku wydaje poprzez swego komisarza zarządzenie, że kto nie podpisał „volkslisty” nie może być zatrudniony w służbie kościelnej. 450 księży polskich i 2 biskupów (Nowowiejskiego i Wetmańskiego) zamordował gestapowcy z denuncjacji Spletta.

A jak zapatrywał się papież Pius XII na te polakożerczą działalność Spletta? Oto wyjątek z listu papieża, datowanego 20 marca 1941 roku:

„Bądź przekonany, że codziennie przy świętej Ofierze i rozdziale błogosławieństw o Tobie pamiętamy. Czynimy to z tym głębszym przeświadczeniem, że

cięży na Tobie większy obowiązek i masz możliwość większą od innych czynienia zgody między ludźmi i narodami. Nasza wdzięczność i uznanie należy się temu, coś działał dotychczas w duchu katolickim dla tego wznioś tego celu”.

W innym liście do Spletta z dn. 12 lutego 1943 roku papież wyraża mu jeszcze raz uznanie za jego czyny, które „w ocenie przyszłych pokoleń będą mogły utrzymać się w chwale”.

Po wywołaniu i powrocie Gdańska do Polski, sąd ludowy w 1946 r. skazał Spletta na karę 8 lat więzienia, jako zbrodniarza wojennego. Ale papież nie uznał tego wyroku. W oficjalnych Rocznikach Papieskich Spletta figuruje nadal, jako biskup „Danzica, Danzig, Gdańsk”.

W trójkącie Waszyngton - Watykan - Bona

W oficjalnych dokumentach watykańskich, jak np. „Annuario Pontificio per l'anno 1952” diecezje polskie na Ziemiach Odzyskanych figurują wciąż jako diecezje leżące w Niemczech. Watykan, jak widzimy jest konsekwentny w swojej antypolskiej polityce.

Ale nie tylko Ziemię Odzyskaną obiecuje odwetowcom niemieckim Watykan, jak Zagłoba Szwedom — Niderlandy. Watykan, wierny junkrom, militarystom pruskim i hitlerowcom jeszcze w pierwszych miesiącach II wojny światowej opracował tzw. „Raport X”, omawiający warunki, na których

*) Polekopolie oryginalnie listu papieża nie znajduje w brzoźnie „Gdańsk” wyd. 1951 r., str. 55.

(Dokończenie na str. 4)

